

3. Zniszczenia w zasobach naszych archiwów, a także potrzeby popularyzacji domagają się publikacji obok „tekstów” źródłowych również wybranych fragmentów cenniejszych opracowań historycznych. Chodzi mi tutaj o fragmenty zawierające usystematyzowane zestawienia i opracowania faktów historycznych posiadające wagę dokumentów (np. tablice statystyczne lub na źródłach oparte opisy wypadków). Robili to z pożytkiem Wydawcy „tekstów” świdnickich i wrocławskich, z ich doświadczeń trzeba korzystać śmieiej i staranniej.

4. Praca historyka wymaga wyzyskania wszelkiego rodzaju źródeł, obok pisanych także ikonograficznych i materialnych. W wydawnictwach popularnych trzeba je uwzględniać w szerokim zakresie także dlatego, że są wspaniałą ich ozdobą i atrakcją, że często silniej przemawiają do wyobraźni czytelników od słowa pisanego. Doniosła rola ilustracji w opracowaniach z zakresu historii sztuki, urbanistyki, historii kultury znalazła powszechne uznanie. Czas docenić jej wielkie znaczenie w popularnych wydawnictwach źródłowych. Chodzi tu o kopie starych miniatur, rycin i sztychów, przedstawiających domy, wnętrza mieszkań, zakłady i narzędzia pracy, gmachy publiczne, widoki miast i zamków, mapy, plany osiedli, plany katastralne, fotografie zabytków architektury, rzeźby, malarstwa, numizmatyki, broni itp. Oczywiście, publikowane fotokopie należy starannie i dość dokładnie objaśnić.

5. Jeśli warunki pozwalają, można by publikować także fragmenty cenniejszych zabytków literatury pięknej, legend, opisów charakterystycznych zwyczajów.

6. Nie wolno nigdy zapominać o doniosłym znaczeniu poprawnej i przyjemnej formy mowy i narracji.

Tadeusz Ładogórski

UNSER SCHLESISIEN, hrsg. von Karl Hausdorff Verl., Stuttgart 1954, s. 432.

W Niemczech Zachodnich po wojnie ukazało się szereg wydawnictw o określonych tendencjach rewizjonistycznych, poświęconych m. in. problematyce śląskiej. Szczególny nacisk położono na rozwój form popularnonaukowych, aby oddziaływać na możliwie szerokie kręgi czytelników. W pewnym sensie za reprezentatywny dla tego rodzaju publikacji można uznać typ albumu krajoznawczo-historycznego (*Landeskunde*). Jedną z takich pozycji zajmiemy się bliżej.

Książka *Unser Schlesien* zarówno pod względem tematyki, jak i formy jest zbliżona do publikacji ukazujących się na Śląsku przed 1945 r. (*Das Schlesiensbuch*, 1938). Zawiera różnorodną problematykę (artykuły o tematyce historycznej, geograficznej i in.). Współautorami są głównie ludzie, którzy poprzednio działali na Śląsku. Tom otwierają artykuły historyczne, obejmujące w zasadzie całość dziejów Śląska od czasów najdawniejszych do 1945 r. Zwrócono w nich w pierwszym rzędzie uwagę na historię polityczną, kwestie narodowościowe i kulturalne oraz w pewnej mierze na stosunki gospodarcze¹.

Przy wnikliwszej analizie omawianego wydawnictwa okazuje się, że przy ujmowaniu zagadnień historycznych posługiwano się specyficzną metodą. Autorzy, przeważnie historycy z tytułami profesorskimi, uwypuklają w sposób tendencyjny tylko

¹ Spośród artykułów historycznych należy wymienić: B. v. Richthofen, *Schlesiens Bewohner in ur- und frühgeschichtlicher Zeit*; E. Birke, *Geschichte der Schlesier. Anhang: Zeittafel zur schlesischen Geschichte*; V. Jungfer, *Schlesiens Handel, Gewerbe und Industrie*; G. Grundmann, *Architektur, Kunst und Kunstgewerbe in Schlesien*. Obok tych artykułów w *Unser Schlesien* zamieszczono opracowania dotyczące geografii regionalnej, problematyki ludoznawczej i in.

określone grupy problemów i faktów. Odbywa się to nawet ze szkodą dla problemów istotnych, charakteryzujących określoną epokę historyczną. Te tendencje pozanaukowe nie we wszystkich artykułach występują jednakowo silnie. Najmocniej zaznaczyły się w artykule E. Birkego pt. *Geschichte der Schlesier*, obejmującego historię Ślązaków od czasów wczesnego średniowiecza do 1945 r. Przy omawianiu tego długiego okresu historycznego pominięto m. in. tak ważne zagadnienia dla dziejów Śląska, jak Wiosna Ludów. W załączonej do wspomnianego artykułu tablicy chronologicznej pod datą 1848 r. znajdujemy jedynie wzmiankę „Übergreifen der politischen polnischen Propaganda von Krakau nach dem österreichisch-schlesischen Teschen” (s. 62). Podkreślić przy tym należy, że zarówno w artykule, jak i w tablicy chronologicznej poświęca się wiele miejsca faktom drobnym, często nieistotnym, ze szkodą dla problemów węzłowych.

Główny wysiłek Autorów skupia się na tym, by wzorem dawnych reakcyjnych historyków niemieckich udowodnić, że Śląsk był od wieków krajem niemieckim. W tym celu sięga się do starej teorii o kulturalnej misji Niemców na Wschodzie. Na kartach książki przewija się teza, iż jedynym kulturalnym i twórczym elementem na Śląsku byli Niemcy. Utrzymuje się także, że istnieje w dziejach pewna ciągłość tego posłannictwa. Bolko v. Richthofen pisze np. o germańskich Wandalach, którzy około IV w. n.e. mieli zamieszkiwać terytorium Śląska. Wbrew poglądom historiografii utrzymuje on, że był to „ein wehrtüchtiges, kulturhohes Bauernvolk” (s. 19). W innym miejscu znajdujemy wzmiankę o istnieniu na Śląsku w VI w. „wikingische Oberschicht”, która miała sprawować władzę nad miejscową ludnością słowiańską (s. 57). Począwszy od XIII w. Niemcy przez cały okres dziejów byli jedynym elementem postępowym na tym terytorium. Zaznaczyć także należy, że poglądy Autorów na kulturalne posłannictwo Niemców na Wschodzie nie ograniczają się do przeszłości, lecz mają bardzo aktualny aspekt polityczny. Birke twierdzi otwarcie, że przesiedleńcom ze Śląska przypadnie również w przyszłości „odegrać wśród ludów Wschodu swoją twórczą (*schöpferische*) rolę” (s. 55).

Historia zaprezentowana w *Unser Schlesien* to dzieje wyłącznie ludności niemieckiej na Śląsku. Autorzy zmierzają do wyeliminowania na margines dziejów autochtonicznej ludności słowiańskiej. Odnosi się to do całości badanej historii. We wspomnianej historii Ślązaków zajęto się wyłącznie ludnością niemiecką na Śląsku. Dużo miejsca poświęcono owej „kulturotwórczej” roli Niemców na tym terenie. Mimocho-dem tylko wspomina się o ludności polskiej, która stała na niższym od Niemców stopniu rozwoju kulturalnego. Problem tej ludności zostaje dość prosto rozstrzygnięty przez E. Birkego. Niemcy stosunkowo wcześniej tylko dzięki swej przewadze kulturalnej wchłonęli ów prymitywny element (s. 31). Proces ten został w zasadzie zakończony w wiekach średnich. Tenże Autor w specyficzny sposób przedstawia problem ludności polskiej w czasach nowożytnych. W świetle tego ujęcia proces repolonizacji części Ślązaków łączył się z dużym napływem robotników polskich z Kongresówki i Galicji oraz z akcją polityczną prowadzoną przez inteligencję wielkopolską. Osiedlą ludność nadgraniczną na Górnym Śląsku (*Schlonsaken*) uznaje, pomimo jej dwujęzyczności, za Niemców z przekonaniem. Należy zaznaczyć, że Birke dał wyraz tego rodzaju poglądom już wcześniej, mianowicie z racji wcielenia w 1939 r. województwa śląskiego i terenów przyległych do Rzeszy. Wówczas uzasadniał on tenże o rzekomo niemieckim charakterze tzw. dwujęzycznych mieszkańców Górnego Śląska².

Należy zaznaczyć, że Autorzy albumu poszli w swoich tendencyjnych wywodach dalej od niektórych historyków niemieckich okresu międzywojennego. Np. Manfred

² E. Birke, *Schlesien 1740 und 1940* (Schlesisches Jahrbuch, 1940, s. 13).

Laubert piszący w 1938 r. w podobnym wydawnictwie (*Das Schlesienbuch*) mimo niewłaściwego ujęcia wielu spraw nie pominął milczeniem faktu istnienia na Śląsku ludności polskiej na przestrzeni wieków ani też akcji germanizacyjnej prowadzonej przez władze pruskie.

W ujmowaniu problematyki społeczno-gospodarczej uwidoczniły się także określone intencje. Z przytoczonych wywodów wynika np., że Śląsk od początków rządów pruskich przeżywał ciągły rozwój gospodarczy. W parze z tym następował niemal permanentny wzrost dobrobytu ludności. Mimochodem jedynie wspomina się o nędzy tkaczy śląskich w XIX w. W tej pochwale władzy pruskiej nie mogły się znaleźć te wszystkie momenty, które charakteryzowały okres przejścia od feudalizmu do kapitalizmu. Pominęto więc milczeniem wszystkie wstrząsy łączące się z tymi przeobrażeniami. Nie wspomniano o konfliktach społecznych tego okresu charakteryzującego się różnego rodzaju buntami czy powstaniem ludu śląskiego, pominęto milczeniem sprawę zacofania gospodarczego Śląska i upośledzenia tej prowincji w stosunku do innych okręgów niemieckich w okresie rozwiniętego kapitalizmu.

Na uwagę zasługuje jeszcze jeden charakterystyczny moment. Autorzy omawianej książki starają się nadać niektórym artykułom pozory naukowości. Zaostrają je w mapy, wykresy oraz w przypisy. B. v. Richthofen powołuje się zaś na specjalnie wybrane opinie naukowców polskich i czeskich starszego pokolenia, aby nadać pozory prawdziwości swoim twierdzeniom. Przytacza np. zdanie prof. Aleksandra Brücknera z 1932 r. na temat kultury łużyckiej (s. 23), „zapomina” równocześnie o nowszej literaturze naukowej opartej na bogatym materiale archeologicznym.

Nie ulega wątpliwości, że całe wydawnictwo nosi charakter propagandowy. Naukowcy, którzy oddali swe usługi na rzecz rewizjonizmu, w sposób świadomy przystosowują historiografię do aktualnych koncepcji politycznych. *Unser Schlesien* jest tego dowodem.

J. Pabisz, F. Biały

J. F. G. Goeters, LUDWIG HÄTZER (CA 1500—1529). SPIRITUALIST UND ANTITRINITARIER, EINE RANDFIGUR DER FRÜHEN TÄUFERBEWEGUNG (Quellen u. Forsch. z. Reformationsgesch., hrgb. v. Ver. f. Reformationsgesch., XXV, s. 160, Güttersloh 1957).

Jest to na ogół sumienna i gruntowna dysertacja doktorska przedłożona na uniwersytecie w Zurychu w r. 1955. Autor jest wprawdzie daleki od dostrzegania podłoża klasowego, na którym rozwijał się radykalny odłam reformacji, traktuje jednak ruch anabaptyjski *sine ira et studio*, a nawet z pewną sympatią toleranta i humanisty wzdrygającego się na myśl o męczeńskiej śmierci setek uczciwych i wysoce ideowych ludzi za same tylko ich przekonania. Postać Ludwika Hätzera Goeters może niezupełnie słusznie określać jako marginalną w ruchu anabaptyjskim. Häzter, człowiek wykształcony (wbrew wątpliwościom Autora posiadał doktorat¹), po którym pozostała bogata spuścizna pisarska, już przez to samo zasługuje na uwagę we wczesnym ruchu anabaptyjskim, który mając zasadnicze oparcie w masach rzemieślniczych i chłopskich, przyciągał tylko pewną ilość inteligencji miejskiej.

Hätzter, urodzony około r. 1500 w Bischofszell, po studiach na uniwersytecie w Bazylei działał w Zurychu i Augsburgu, pozostając długi czas pod wpływem Zwin-

¹ Por. *Quellen z. Gesch. d. Wiedertäufer*. V: Bayern, 2. Abt., hrgb. v. K. Schornbaum, Güttersloh 1951, s. 11.